

---

# Ślady przeszłości w starych wnętrzach – architektura mazowieckich wnętrz z drugiej połowy XX wieku

---

Anna Plewka

---

## STRESZCZENIE

Elementem szczególnym w otoczeniu są wybrane wnętrza mieszkalne i pozostałości architektury okolic Mazowsza. Zostały one zagospodarowane w drugiej połowie XX w., w realiach czasów PRL. Reportaż fotograficzny jest bardziej estetyczną impresją niż realistycznym dokumentem, stanowi cykl poszukiwań i rozważań, wędrowkę po wybranych obiektach mieszkalnych z przełomu XIX/XX w., położonych na terenie Mazowsza. „Cykl Fotografii” opatrzony jest komentarzem odnoszącym się do każdego ogniska domowego. Wnętrza powiązane są z historią ludzi, którzy je urządzali latami. Jako cechę wspólną fotografowanych domostw możemy uznać zagospodarowanie wnętrz w przeszłości, brak innowacji, dewastację, czasem opustoszenie lub realizację bez projektu. W wyniku kolei losu niektóre obiekty mieszkalne ulegają stopniowemu destrukcji. Niszczenie wnętrz widoczne jest w każdym przypadku, choć w różnym stopniu. Projekt fotograficzny, realizowany jest od kilku lat z przerwami i ma formę fotografii wnętrz, w wybranych obiektach. Zapis fotograficzny jest realizacją obrazów znikających mazowieckich domostw. W projekcie brane były pod uwagę wnętrza budynków wolnostojących, należące do gospodarstw wiejskich i obiekty zlokalizowane w małych miasteczkach. Przedmiotem badań były wnętrza wybranych obiektów, ale nie ich zewnętrzna bryła.

Słowa kluczowe: wnętrza mieszkalne, stare wnętrza, architektura XX w., polski dom, wnętrza PRL, destrukcja, architektura powojenna, przeszłość, gospodarstwo wiejskie

---

W projekcie fotograficznym poszukuję nieustannie odpowiedzi na pytania jak żyli i nadal żyją ludzie przestrzeni zastanej, przekształconej, ale „niezaprojektowanej” przez profesjonalistów? Na ile błędy realizacji wnętrza domu wpływają na jakość życia użytkowników? Z punktu widzenia architekta wnętrz wydaje się pewne, iż aranżacja domów „po swojemu” zawsze musi być z tzw. błędami. Obserwacja wyposażenia wnętrz sprzed lat powinna uwzględniać wiele czynników: ówczesne możliwości finansowe właścicieli, otwartość na innowacje i nowinki z miasta, a może i z zagranicy, naturalne postrzeganie barwy i kompozycji w przestrzeni. Fotografowanie wybranych wnętrz pozwoliło zrozumieć klimat miejsc istniejących z historią w tle, a nawet zapach domów wielopokoleniowych. To właśnie zapach wpływa na ogólne wrażenie odwiedzającego, jest jednak nie do uchwycenia we wnętrzu poprzez fotografię. Realizacja projektu wymagała czasu, odpowiedniej temperatury barwowej światła zastanego, emocji, które pojawiają się między mną – autorką zdjęć a człowiekiem, właścicielem przestrzeni, którą chcę poznać, zagarnąć, okiełznać.

Wybrane wnętrza poddane są analizie wg schematu: charakterystyka osoby zajmującej lokal (o ile to możliwe w ogóle, zazwyczaj oszczędna), opis panującego stylu, stanu zachowania wyposażenia dekoracji, ukazanie piękna lub szpetoty domu. Jest również obserwacja pod kątem plastycznym wnętrz i odniesienie do innych przykładów pokazanych

na zdjęciach, a następnie autorska interpretacja estetyczna i nawiązanie do trendów już istniejących. Motywem budzącym zastanowienie jest zaduma nad pięknem i brzydotą przedmiotów, zamienną rolą obu wartości, jakże różnie odbieraną przez jednostki. Wracając do użytkowników, w trakcie realizacji zdjęć, kontakt z właścicielami był bardzo dobry lub niemożliwy, jako że niektóre miejsca były od dawna niezamieszkałe. Realizując fotografię we wnętrzu pozbawionym właściciela, wizualizuję sobie sylwetkę osoby lub rodziny użytkującej obiekt.

Zainteresowanie tematem fotografii we wnętrzach z historią i poszukiwania estetyczne wiążą się z zainteresowaniem wnętrzami z historią w tle, opiera się na pozyskanej wiedzy teoretycznej (historia architektury wnętrz), wykonywanym w przeszłości zawodzie wyuczonym, związanym z kreacją wnętrz domowych (dyplom mgr sztuki Architektura Wnętrz, ASP Warszawa), umiłowaniem do kontrowersyjnych połączeń detali wyposażenia oraz upodobaniem do wpatrywania się i rejestrowania światła, barwy i przestrzeni w fotografii (doktorat na Wydziale Operatorskim, PWSFTViT w Łodzi). Powodem poszukiwań fotograficznych i interpretacji teoretycznych jest ciekawość odnosząca się do ludzkiego życia i przedmiotów istniejących wokół. Punktem wyjścia jest brzydota i jej odmiany, która w każdym wnętrzu jest inaczej postrzegana, zinterpretowana, opowiedziana. Końcowy efekt fotograficzny sugeruje zamianę w odczuciu z brzydoty na piękno. Piękno może budzić różne reakcje, niegdyś zachwyty, a obecnie zaciekawienie i próbę jego zrozumienia.

Domy usytuowane są w jednym regionie Polski, choć rozsiane w odległych zakamarkach Mazowsza. Poszukiwania wiążą się z próbą dotarcia do obiektów, które łączą mnie z historią, pozwalają wspominać. Niestety, wiele wnętrz zniknęło gdzieś na początku lat 90. XX w. Fotografie pozwalają utrwalić smakowite kadry oraz te, których atrakcyjność nie wynika z doskonałej architektury wnętrz. Niektóre przestrzenie są interesujące same w sobie, a inne rażą niedoskonałością, imitacją, są jakby próbą zastąpienia szlachetnego detalu wyposażenia tzw. podróbką. Interesuje mnie również życie codzienne rodziny, przykładowo funkcjonowanie w przestrzeni kuchennej, nierzadko w wystroju oszczędnej i ograniczonej funkcjonalnie. Dla porównania, w drugiej połowie XX w., wnętrza w kuchniach wiejskich były skromniejsze i łączyły inne funkcje: biesiady, narady, kąpiel dzieci, spotkania mieszkańców po sąsiedzku. Palenisko, jako miejsce przygotowania posiłków, dawało fizyczne ciepło, a przy okazji skupiało razem domowników. To wydaje się zupełnie inne w zestawieniu z nowoczesną kuchnią w przestrzeni miejskiej, gdzie blat roboczy jest przemyślany i ergonomiczny i „zimny”... zaskakująco często – rzadko używany. W przeszłości, we wnętrzach wiejskich były tzw. trzeciaki – pokoje nieużywane, choć zadbane i udekorowane dewocjonaliami.

Losy fotografowanej architektury są przeróżne. Nie ma wspólnego typu określającego właścicieli tych miejsc, niektóre obiekty są tak dawno opuszczone, że pozostało niewiele informacji o ich użytkownikach. Może wspólnym mianownikiem jest nieplanowana idea powstania wnętrz bez wcześniejszego projektu. W trakcie sesji fotograficznych, w późniejszej analizie i metamorfozie uzyskanego materiału, pojawia się zaduma nad

przemijaniem i tęsknotą za wybranymi obiektami architektury. Nostalgia za meblami, wyposażeniem, które pojawiło się na mazowieckiej prowincji w latach powojennych, lecz przed transformacją ustrojową Polski. Spacerzy fotograficzne po wybranych przestrzeniach mieszkalnych pozwoliły zanotować wnętrza opuszczone i zamieszkane. W tych pierwszych, przestrzeń architektoniczna nadal istnieje, jest jednak pozbawiona funkcji, a użyteczność stopniowo zanika. Na niektórych z podanych obiektów widoczne są zniszczenia, a inne noszą jeszcze widoczne ślady przyjętej estetyki wyposażenia wnętrza.

Ukazany projekt fotograficzny to kilkuletni cykl prac plastycznych, oparty na technologii cyfrowej, przedstawia mniej znane wnętrza, związane zazwyczaj z bogatą i skrywaną historią.

Osobną cechą wystroju niektórych obiektów stanowił brak świadomej aranżacji wnętrza w dzisiejszym rozumieniu znaczenia architektury wnętrz. Projekty architektoniczne nierzadko istniały jako podstawa realizacji budynku, ale same wnętrza wyposażano wedle uznania właściciela. Rozpoczynając studia w Polsce, w czasach, kiedy to w jednym roku bieda pchała społeczność do załatwiania poprzez łapówki wszelkich materiałów budowlanych, a w kolejnych latach powstał ciąg handlowy „Bartycka” w Warszawie, można wspominać kontrast różnych rzeczywistości. Z jednej strony PRL-owska bieda, wymuszała załatwianie po znajomości, a z drugiej strony centrum handlowe z innego świata, sklep oferujący duży wybór materiałów wykończenia wnętrz mieszkań i domów.

Masowa produkcja jednych fabryk została zastępowana innymi produktami, nowoczesnymi, starannie wykonanymi i przywołującymi zachodnią nowoczesność. Pod koniec okresu PRL staranność wykonania mebli w produkcji masowej nie była aż tak widoczna. Warto wspomnieć słowa Williama Morrisa: *Utraciliśmy kontakt z kulturą naszych przodków i jesteśmy zdani na łaskę tysięcy sprzecznych kaprysów i żądań (...)* [Sudjic 2013, s. 130]. Morris był głęboko negatywnie nastawiony do wszystkiego, co wiązało się z maszyną, miał nadzieję na powstrzymanie fali masowej produkcji przedmiotów przeznaczonych do wyposażenia wnętrz. Na zamieszczonych poniżej fotografiach widoczna jest autorska próba poszukiwania realizacji wykonanej przez artystów, rzemieślników prawie 100 lat później. Fotografie nie zawierają detali luksusowych wnętrz, w znaczeniu bogactwa przedmiotów będących na wyposażeniu wielu polskich przedwojennych domostw, głównie dlatego, że nie przetrwały ostatniej wojny, albo ich nigdy w tych wnętrzach nie było. Wiele gospodarstw zostało doszczętnie splądrowanych podczas okupacji hitlerowskiej i zaraz po wyzwoleniu. Meble i inne elementy wyposażenia domów zazwyczaj padały ofiarą rabunku.

Wybrane wnętrza, obok tych zdewastowanych, cechuje zarówno prosty wystrój związany m.in. ze skromnymi środkami właścicieli, jak i przepych, wynikający z potrzeby podkreślenia statusu społecznego i pokazania luksusu. Warto zastanowić się, czym jest luksus dziś i czym był w minionych dekadach. Wygoda, komfort życia, ale i przepych. Luksusowe wyroby wyposażenia wnętrz to obiekty przedwojennego rękodziela czy efekty produkcji masowej PRL, jakże trudno dostępne naówczas. W latach 60., 70. i później, meble drewniane zostały zastąpione tymi z płyty wiórowej, początkowo pokrytej fornirem, a w tańszych wersjach produkcji przemysłowej wykończone okleiną papierową imitującą wybrany gatunek

drewna. Być w posiadaniu meblóścianki z politurą czy fornirem z modrzewia albo pralki automatycznej, w roku 1980, granoczyło z cudem. Obecnie istnieje ogromne zainteresowanie projektami powstałymi pół wieku temu. Rośnie zainteresowanie przeszłością PRL, w rozciągniętej przestrzeni czasowej, od zakończenia ostatniej wojny do okresu transformacji Polski na przełomie lat 90. W prasie pojawiają się cyklicznie cenne refleksje, badania kultury i architektury wnętrz polskich mieszkań. Zainteresowania ówczesnie żyjących wykraczają poza kolekcjonerstwo a ocierają się o tzw. styl vintage. Wyszukiwanie starych, stylowych mebli, to nie tylko polowanie na ciężkie przedwojenne fornirowane obiekty, ale też na rodzynki naszej rodzimej fabryki ŁAD. Różnorakie magazyny wnętrzarskie prześcigają się w tworzeniu aranżacji meblami powojennymi, łączeniu ich z nowymi dodatkami we współczesnej scenerii, np. architektonicznego betonu, po to by osiągnąć aranżację złożoną z ciekawych mebli, przeróżnych detali wyposażenia, które są odpowiednio ustawiane do zdjęć. Stylizacja fotografii i obróbka w ciemni cyfrowej są osobnym elementem skończonej wizji projektantów, którzy tworzą produkt do magazynu z architekturą wnętrz.

W mojej relacji aranżacja jest surowa, zastana. Ponieważ wnętrza nie zawsze są zamieszkane, przyjęty został wspólnym mianownik – człowiek, jako silny punkt w fotografii, nie pojawia się. Nacisk położony jest na to co stworzył, gdzie żył i co po sobie pozostawił. Jego przestrzeń opowiada o jego przeszłości w tym miejscu. Dom jest miejscem powrotów, spokoju (?), tajemnic – ostoją intymnego życia rodzinnego. Zapis fotograficzny odnosi się do budowli, którymi są m.in.: dom mieszkalny w Kiełpinie, dom mieszkalny w Łomiankach, dom mieszkalny w Kazuniu, dom modlitw w Kazuniu. Wszystkie obiekty położone są w różnych zakątkach Mazowsza. Daleką inspirację poszukiwań stanowił *Zapis socjologiczny* Zofii Rydet. W dokumencie wspomnianej autorki różniły się metodami zapisu fotografii, jakże charakterystycznymi dla czasów, w których żyjemy. Fotografia analogowa, monochromatyczna z lat 1950–1980 inaczej prezentuje obiekty niż fotografia cyfrowa, podatna na manipulacje w programach graficznych. W tej relacji fotograficznej jest też wnętrze zrealizowane stosunkowo późno, na początku lat 80., kiedy korzystanie z usług wyspecjalizowanych projektantów nie było znane w wielu kręgach kulturowych. Znaleźć można obrazy przestrzeni ogołoconej z tkanki architektonicznej, w których pozostały domysły, przypuszczenia, wyobrażenia wyglądu całości. Zachowane są szczątki w formie destruktu, który wpisuje się w otoczenie przyrody. Odnosi się to do: ruin w Kazuniu Nowym, we wsi Wilków oraz do wiejskiej chałupy w Czerwińsku. Kolejność prezentowanych obiektów przedstawiona jest według klucza zachowane/zdewastowane lub inaczej, piękno/brzydota, od luksusu do ubóstwa. Pomieszczenia, które najbardziej przyciągały moją uwagę to kuchnia i salon lub inaczej pokój dzienny. W różnych okresach i grupach społecznych to pomieszczenie stanowiło zmienną rolę. Inaczej wyglądała aranżacja kuchni we wcześniej zbudowanych wnętrzach niż w tych późniejszych. Ogólny podział fotografowanych obiektów to architektura wiejska i miejska.

**Domek w Kiełpinie** (gmina Łomianki). Chałupa powstała na początku XX w. (fot. 1–5), wyposażona jest w zadaszony przedsionek, małą sień i dwie izby mieszkalne. Jedna izba jest przejściowa, to mała kuchnia z funkcją jadalną, a drugi pokój pełni funkcje reprezentacyjne



Fot. 1.\*



Fot. 2.



Fot. 3.



Fot. 4.



Fot. 5.

domu oraz sypialni. Sędziwa, od lat nieżyjąca właścicielka, wspomniała, że chałupa została postawiona przed II wojną. Reportaż fotograficzny miał miejsce w 2011 r. W momencie robienia zdjęć skorzystałam z gościnności właścicielki, która od dawna mieszkała z rodziną w nowszym budynku usytuowanym obok. Dom został opuszczony w stanie, w jakim w przeszłości był użytkowany. Całe wyposażenie z dekoracjami domu zostało na miejscu, jakby nietknięte. Zestawienie mebli wydaje się przypadkowe, a może jedyne funkcjonalne? Obiekty były gromadzone w okresie powojennym i widać, że pochodzą z różnych fabryk. Meble wyglądały na lekko zniszczone, a może nawet zawilgocone. Niezamieszany dom zimą, pozbawiony centralnego ogrzewania i odpowiedniej wentylacji, wygląda jak skansen, z tą różnicą, że jego wnętrze jest naprawdę autentyczne. Niegdyś, po wojnie luksusowe przedmioty, dziś wydają się starociami.

\* Autorką wszystkich fotografii jest Anna Plewka.

**Dom wielorodzinny w Łomiankach** (gmina Łomianki) przy ul. Przeskok postawiono w latach 70. wieku XX w. Otwartość właścicieli pozwoliła na wykonanie wielu ujęć zdjęciowych. Dom z zewnątrz nie wyróżnia się wyglądem utrzymanym w jakimś stylu, ani w ogóle nie przywołuje na myśl żadnego projektu, który mógłby narodzić się specjalnie dla tegoż obiektu. Wewnątrz wyczuwa się zamrożenie czasu. Meble, naówczas „luksusowe”, zostały zakupione w pawilonie meblowym, albo zamówione bezpośrednio u stolarza. Meblościanka w pokoju reprezentacyjnym (fot. 6–9) została „obstalowana” na wymiar. Poszczególne segmenty pokryto fornirem z politurą, stylizowanymi listwami dekoracyjnymi. Wnętrze salonu utrzymane jest według imitacji stylów występujących we wnętrzach sprzed 1910 r. Wyjątek stanowi komplet wypoczynkowy z zieloną sofą i telewizor, który choć nowoczesny, obecnie wydaje się archaiczny w zastosowanej technologii, z lat 90. Jakość wykorzystanych materiałów do wystroju wnętrz miała na celu podkreślenie luksusu,



Fot. 6.

wynikała z większych możliwości finansowych właścicieli i dbałości o dobry efekt końcowy. Tego typu wnętrza opisane były już wcześniej jako (...) *mieszkania doskonale imitujące antyki* (...) [Dobrowolska, Winerowicz 1978, s. 42]. Ciekawe wydaje się zestawienie meblościanki z lat 80. w pokoju młodzieżowym, zamieszkanym przez dojrzałego mężczyznę. Obok innego segmentu meblowego, pokrytego również fornirem, lakierem matowym, widać nowoczesny sprzęt lampowy, przeznaczony dla audiofilów. Wyrafinowany i minimalistyczny design urządzenia grającego, w zestawieniu ze wspomnianym wystrojem wnętrza, budzi zaciekawienie. Luksus minionych dekad, zestawiony jest z nowoczesnym, najlepszej jakości



Fot. 7.



Fot. 8.



Fot. 9.

odtworzeniem muzyki. Świetna naówczas realizacja mebli w sensie technicznym pozwoliła na przetrwanie obiektów przez lata, sprawiła, że użytkownicy zaniechali przez lata wymiany sprzętów i większego remontu wnętrza domu.

Właściciele, w przeszłości, włożyli dużo pracy w stworzenie indywidualnych, rzemieślniczych dekoracji we własnym domu. Zamierzenie: perfekcyjnie i na bogato – w dobrym słowa znaczeniu. Widoczne jest zamiłowanie do litego drewna jako materiału użytego do wyrobu mebli, pojawia się również fornir i wykończenie na wysoki połysk.



Fot. 10.



Fot. 11.



Fot. 12.

A przecież w latach 80. był trudny czas na realizowanie marzeń we wnętrzu.

**Opuszczony dom w Kazuniu Nowym** (gmina Czosnów). Obiekt drewniany, został zbudowany pod koniec XIX w. przez osadników. Przepuszczalnie właściciele byli potomkami menonitów, których dawny zbór, zbudowany w 1892 r. jest usytuowany w odległości około 2 km od tego obiektu. Kazuń Nowy był jednym z trzech ośrodków menonickich na Mazowszu. Nie udało mi się znaleźć powodu, dla którego dom został opuszczony kilkadziesiąt lat temu. Prawdopodobnie konstrukcja budynku nie ucierpiała w wyniku ostatniej wojny, a przez zaniedbanie ostatnich lokatorów. Postępujący destrukcja mógł też nastąpić w konsekwencji śmierci użytkowników. Relacja fotograficzna (fot. 10–15) została wykonana w 2011 r., kiedy dom był w stanie wyraźnego rozkładu. Obiekt zastałam opuszczony, przez jak mogę się domyślić goście bezdomnych, alkoholików i narkomanów. Stare, pochodzące z lat 50. meble, były już w symbiozie z naturą, stropy i podłogi zupełnie zniszczone. W chwili realizacji zdjęć, budynek był w stanie dużego rozpadu, z widocznymi śladami nadpalenia i nieszczelnym dachem. Tu i ówdzie, w sąsiedztwie wielu zużytych strzykawek, można spotkać symbole sakralne. Zainteresowanie obiektem pojawiło się w moich wędrówkach już w latach 90., lecz impulsem do wykonania cyklu fotografii były widoczne ślady destrukcji.

Przy okazji fotografii ewangelickich nekropolii zetknęłam się wówczas z publikacją etnografa Jerzego Szołygina zajmującego się badaniem osadnictwa na Mazowszu [<http://holland.org.pl>]. W jego opracowaniach można znaleźć dokumentację elewacji i opis budynku, który wtedy wyglądał na zamieszkały. Do niedawna ru-



Fot. 13.



Fot. 14.



Fot. 15.

iny były widoczne przy trasie E7, podczas jazdy w kierunku Płońska. W 2018 r. obiekt uległ kompletnemu zniszczeniu, zatapiając się w nadwiślańskiej zieleni.

Wspomniany wcześniej zbór (niepokazany na fotografiach) menonicki jest od lat 80. XX. w. przeznaczony na mieszkania komunalne, a mieszkający w budynku ludzie ani myślą zgodzić się na zamianę na mieszkania w bloku. W trakcie spontanicznej rozmowy z mieszkanką tego obiektu w 2011 r. można było odnieść wrażenie, że użytkownicy lokal posiadają niewielką wiedzę i także same zainteresowanie historią tego obiektu. Obiekt podzielony jest wewnątrz na drobne pomieszczenia, utrudniające wtedy realizację dokumentacji.

**Dom w okolicach Wilkowa Polskiego** (gmina Secymin). Drewniany dom usytuowany na trasie z Warszawy do Secymina. Posiada otwarte wejście główne oraz wyjście na zarośnięty ogród. Obiekt od dawna nie jest zamieszkały (fot. 16–18). Z przekazów ustnych mieszkańca wsi budynek służył w przeszłości jako szkoła ewangelicka, po wojnie polska, a na koniec obiekt mieszkalny. W 2011 r. od dawna nikt go nie użytkował, dostrzec można było także widoczne ślady dewastacji.

Podobnie jak w innych budynkach, na pozostałościach tapet widać motywy dekoracyjne, być może użyte w tym samym czasie, co w opisanym wcześniej domu wielorodzinnym w Łomiankach. Poszczególne warstwy są jak kartki albumu, każda ilustruje osobną historię powiązaną z nieokreślonym punktem w przeszłości. Przestrzeń tego obiektu jest ogołociona z wyposażenia, dlatego wnętrze w odbiorze wydaje się nieco płaskie. Kolorystyka ścian i podłóg, odczucia zapachowe przypominają o wzajemnym przenikaniu się dzieła człowieka i natury. Światło

i otwarta przestrzeń kształtują nastrój melancholii. Wnętrze opowiada o człowieku, o jego nieobecności i anonimowości. Brzydotę powierzchni mieszkalnej interpretuję jako cykl płaskich, kolorystycznych obrazów opuszczonej budowli.





Fot. 16.



Fot. 17.



Fot. 18.

**Chałupa w Czerwińsku nad Wisłą** (gmina Czerwińsk) z końca XIX w. jest częściowo zamieszkała i chyli się ku upadkowi (fot. 19–21). Zbudowana jest w konstrukcji zrębowej, usytuowana na zakręcie ul. Kościuszki, po prawej stronie idąc w dół od zabudowań klasztornych w kierunku Wisły. Mimo częściowego zamieszkania w połowie uległa naturalnemu zniszczeniu. Z ówczesnej relacji użytkownika, dom w części zdewastowanej nie może być rozebrany, figuruje bowiem w rejestrze zabytków. Fotografie pochodzą z 2011 r., obecnie część niezamieszkała uległa naturalnemu wtopieniu się w otoczenie roślinne. Mieszkańcy domu z kolei, nie dysponują środkami finansowymi pozwalającymi rozpocząć remont budynku. Obiekt w okresie letnim spowija bogato kwitnący słończnik szorstki. Zdewastowana część domu obecnie uległa pełnemu zniszczeniu.



Fot. 19.



Fot. 20.



Fot. 21.

**Opuszczona chałupa w Wólce Proszewskiej** (gmina Mokobody). Chałupa jest niezamieszkała od 2004 r. Leciwi właściciele opuścili dom wskutek niemożności zajmowania się gospodarstwem (fot. 22–28). Dom drewniany został przeniesiony z pobliskiej wsi w latach 70. Na posesji znajdują się również obora i stodoła. Gospodarz był cieślą i stolarzem, samodzielnie wykonał niektóre sprzęty znajdujące się we wnętrzu, jednocześnie był rolnikiem, własnoręcznie, z pomocą sąsiada, postawił dom w latach 1975–76, przeniesiony ze wsi Grodzisko do Wólki Proszewskiej. Dom drewniany składał się z wielu elementów, które zostały złożone w jedną całość. Wyposażenie jest skromne, pozbawione ozdób, z wyjątkiem obrazów o tematyce religijnej. Obiekt składa się z przedsiönka, kuchni połączonej



Fot. 22.



Fot. 23.



Fot. 24.



Fot. 25.



Fot. 26.



Fot. 27.



Fot. 28.

z jadalnią, dalej sypialni, pokoju tzw. trzeciaka i komory. Meble widoczne na zdjęciach dają (...) *krzepiące poczucie posiadania rzeczy obdarzonych emocjonalnymi znaczeniami* (...) [Dobrowolska, Winerowicz 1978, s. 129].

Wystrój wnętrza jest przemieszany w stylach. Na zdjęciach widoczne są – ręcznie robione przez właściciela – kredens i ława (fot. 22 i 23), meble zakupione zapewne w pobliskim sklepie meblowym (fot. 25 i 26), kuchnia kafłowa i ręcznie robione dywaniki (fot. 25–27). Tapety były klejone bezpośrednio na deskowane ściany. Jedną z niewielu osobistych pamiątek, zachowanych we wnętrzu, było drewniane pudełeczko z lusterkiem na przybory krawieckie (fot. 28). Na każdym kroku widoczne są symbole religijne dające wiarę, że Bóg nie opuści tego miejsca nigdy.

**Dom w Janówku** (gmina Wierzbno) został wybudowany w latach 40. Chałupa jest wykonana z drewna, nadal zamieszkana przez 98-letnią panią Filomenę. We wnętrzu widać swobodne połączenie starego detalu z nowym (fot. 29–31). W przedsiionku wystawiony jest stary kredens, prawdopodobnie Wolsztyńskiej Fabryki Mebli z lat 50. W części sypialnej stoi inny, przedwojenny kredens, a obok nowoczesne, proste w formie krzesła sosnowe. Na fotografiach powieszonych w części sypialnej widoczni są członkowie rodziny z początku XX w. Budynek od dawna nie był remontowany i nosi ślady wieloletniego użytkowania. Kuchnia i część przeznaczona do spożywania posiłków jest położona w centralnym miejscu budynku. Zagęszczenie przedmiotów zgromadzonych na blacie przekonuje, że to prawdziwie kuchenne wnętrze. Wyposażenie, elementy dekoracyjne są zbierane od lat.



Fot. 29.



Fot. 30.



Fot. 31.

Urokliwy, niemal scenograficzny nieład, wynika z trudności w sprzątaniu powodowanych wiekiem właścicielki. Tak zwany bałagan i pogoda ducha pani Filomeny dodają uroku prezentowanym wnętrzom. Bałagan formalny jest formą kolekcjonerstwa przedmiotów zbieranych od dawna. Niektóre meble straciły swoją pierwotną rolę i docelowe usytuowanie, np. charakterystyczny dla lat 50., wspomniany wcześniej kredens kuchenny, do którego właścicielka jest przywiązana, wylądował przy wejściu do domu. Waga sklepowa z PRL znalazła swoje miejsce w naturalnym otoczeniu. Sentyment do pewnych obiektów ma swój wyraz w pozostawionym w ogródku od kilkudziesięciu lat samochodzie marki Syrena. Auto zostało wystawione na sprzedaż, lecz nigdy nie opuściło posesji, a z czasem wtopiło się w krajobraz naturalnej zieleni. Wszystkie pomieszczenia są nasycone barwą poprzez dekoracje, niezależnie od budynku i od jego stanu zachowania.

*Jesteśmy więc wpisani w dom, a on nie tylko odzwierciedla to, kim jesteśmy, ale też nam o tym przypomina. W polskich domach z reguły nie ma zbyt wielu pamiątek (...) [http://www.wysokieobcasy.pl].* Z moich obserwacji wynika, że od kilkudziesięciu lat mieszkania i domy ulegają ciągłej modyfikacji. W przypadku zmiany pokoleniowej, w jednym zastanym obiekcie, wyrzucana jest większość wyposażenia, zaczynając od remontu kuchni, łazienki, poprzez pokój gościnny, sypialnie i pokoje dzieci. I pojawia się refleksja, czy to względy pragmatyczne dyktują takie działanie, czy chęć odcięcia się od przeszłości, dokonania tzw. resetu? Praktyczne wykorzystanie przestrzeni zastanej podpowiada, aby wyrzucić wszystko co stare i zużyte i wymienić na nowe. I tak też się dzieje, jednak niektórzy pozostawiają szczątki mebli, aby dokonać tzw. recydingu, unowocześnienia lub tzw. liftingu. Jedno nie zmieniło się przez te wszystkie lata: w domach inteligenckich zawsze był regał z książkami, które po wielu latach użytkowania są wymieniane na nowe.

*Dzisiaj służy kształtowaniu wyobrażenia o tym, jak należy postrzegać przedmioty (...) [http://www.wysokieobcasy.pl].* Patrząc na zdjęcia wnętrz pojawia się refleksja, czy design rzeczywiście miał tak duże znaczenie? A jednak kształt przedmiotów mówił o ich osobowości. Fotograficznie ukazują różnice w standardzie wyposażenia różnych wnętrz, upodobaniach aranżacji, doboru mebli i innych sprzętów. Oznacza to różny stopień wiedzy, świadomości plastycznej, gustu i możliwości finansowych, które mają wpływ na kreację przestrzeni. Przypuszczalnie znaczenie słowa design można powiązać z inteligencją domowników. W prezentowanych wnętrzach funkcje dekoracyjne umieszczone są w pomieszczeniach o funkcji reprezentacyjnej. Kuchnia zwyczajowo aranżowana jest bardzo oszczędnie. Błat kuchenny w dzisiejszym rozumieniu nie istnieje. Wydaje się, że czynności związane z przygotowaniem posiłków były przez brak funkcjonalnych mebli utrudnione. Rodzina wielodzietna dzieliła niewielką, wspólną przestrzeń. Osobna sprawa to zakup mebli i sprzętów. Nastawienie ówczesnych ludzi było takie, by umeblować dom na całe życie (wydaje się inaczej niż obecnie). *Przedmioty, które pozostawały z nami przez dziesięciolecia, można było postrzegać jako odbicie naszego, własnego doświadczenia upływu czasu. Dziś nasze związki z posiadanymi rzeczami wydają się znacznie bardziej bez znaczenia (...) [http://www.wysokieobcasy.pl].* Niektóre meble były dziedzione, natomiast w rodzinach chłopskich zdarzały się przypadki prac ciesielskich – meble nie były projektowane, lecz realizowane w zakresie możliwości rodziny i doświadczenia rzemieślniczego i estetycznego przekazywanego z pokolenia na pokolenie.

W większości prac fotograficznych elementem dominującym jest światło zastane, naturalne. W zamierzeniu, fotografie mają kontrast i boczne oświetlenie, które wzmacnia wrażenie przestrzeni. Istotne, aby podkreślić odległość pomiędzy poszczególnymi planami i uwypuklić wybrane fragmenty wnętrza, a pomocne jest rozświetlenie przenikające z zewnątrz poprzez otwory w obiektach. Nie bez znaczenia jest pora roku i pora dnia, dzięki którym można ukazać wnętrze. Fotografie wykonane są w technologii cyfrowej, zaś proces obróbki obrazu pozwala uzyskać żądaną barwę światła. Wybór fotografowanych obiektów był związany z indywidualnym poszukiwaniem, idealnej pod względem projektowym, a może niezaprojektowanym przestrzeni, która stała się punktem wyjścia do sporządzenia obrazów fotograficznych. Przy okazji realizacji fotograficznej pojawiło się szukanie wzajemnych relacji barwy i światła w architekturze wnętrza.

Fotografie były wykonane we wcześniej znanych i zupełnie nowych wnętrzach. Magneśmem, który zbliżył mnie do danego obiektu był zawsze człowiek, a jeśli dom był opuszczony to ciekawość tego, co właściciel po sobie zostawił. Projekt fotograficzny trwa od 2010 r. i jest działaniem otwartym. Do tej pory życzliwość ludzi pozwoliła na zobrazowanie wielu miejsc. Zdarzały się również sytuacje, w których fotografia została zaniechana z powodu obaw i uprzedzeń właścicieli, niechętnych do dyskusji na ten temat.

*Niedostatek może sprawić, że luksusem staną się najprostsze rzeczy. Znacznie trudniej go osiągnąć w dobie obfitości (...)* [<http://www.wysokieobcasy.pl>]. Istotnie, podczas obserwacji tych wnętrz, zmienia się rozumienie słów: luksus i ubóstwo. Momenty, w których mi odmówiono wykonania zdjęć dały do myślenia, że przyczyną mogło być zawstydzenie wynikające z niedostatku.

## Podsumowanie

Projekt fotograficzny przekornie dotyka wnętrz, które w większości powstały bez wcześniejszej aranżacji. W każdym fotografowanym wnętrzu pojawia się pytanie: jak wyglądało ognisko domowe w minionych dekadach? Prezentowane wnętrza mieszkalne są częścią mazowieckich miasteczek i wsi. Te miejsca nadal istnieją, ocieramy się o nie czasem zupełnie przypadkowo, w domach rodzinnych, w podróżach. Są w różnym stopniu „unowocześnione”, są zlepkiem zbiorów od lat 30. XX w. do czasów współczesnych. Politura w wykończeniu meblów konkuruje z taną okleiną mebli „na chwilę” z sieci dyskontów handlowych. Domy i mieszkania sprzed kilkudziesięciu lat mają ślady kreacji wielu istnień, amatorskiej aranżacji wnętrza, często samodzielnej, przypadkowych doborów sprzętu użytku codziennego. Stanowią również odbicie dewastacji, kradzieży, opustoszenia miejsc, które niegdyś były przestrzenią wspólnoty rodzinnej. Fotografie są obrazami ludzkiej aktywności, śladem tego jak nasi przodkowie mieszkali i dowodem na to, że nastąpiły zmiany w upodobaniach i funkcjonalnych wyborach aranżacji wnętrza. Obrazy ukazują wpływ działalności człowieka na walory przyrodnicze i kulturowe, pokazują ułamek tego, co po nas zostaje. Zebrane notatki fotograficzne nie spełniają tylko funkcji dokumentu. W autorskiej interpretacji istotną rolę stanowi nastrój, uchwycone oświetlenie zastane, kolorystyka wnętrza, rejestracja przestrzeni w chwili zastanej oraz historia wybranych obiektów.

## Literatura

Czyńska M., 2017, *Dom Polski, meblościanka z pikasami*, Wydawnictwo Czarne, Warszawa.

Dobrowolska S., Winerowicz A., 1978, *Wnętrza mieszkalne lat siedemdziesiątych w Polsce*, Prace i Materiały, 49, Instytut Wzornictwa Przemysłowego, Warszawa.

Mirowska-Skalska A., Dobrowolska S., Berndt-Kostyrzewska J., 1986, *Wymagania i zalecenia wzornictwa wyposażenia mieszkań*, Prace i Materiały, Instytut Wzornictwa Przemysłowego, Warszawa.

Pile J., 2008, *Historia wnętrz*, Arkady, Warszawa.

Rożałowska B., 2008, *Dom jako realizacja potrzeb i prestiżu w nowej przestrzeni miejskiej. Socjologiczne studium ładu osadniczego na przykładzie Katowic*. Praca doktorska napisana w Zakładzie Socjologii Organizacji, Gospodarki i Metodologii Badań Społecznych pod kierunkiem dra hab. Adama Bartosza, Wydział Nauk Społecznych, Instytut Socjologii, Uniwersytet Śląski, Katowice.

Rydet Z., *Zapis socjologiczny*, [<http://zofiarydet.com/zapis/pl/library>, dostęp: 28.09.18].

Sudjic D., 2013, *Jezyk rzeczy. Dizajn i luksus, moda i sztuka. W jaki sposób przedmioty nas uwodzą?* Wydawnictwo Karakter, Kraków.

Szałygin J., 2005, *Internetowy katalog zabytków osadnictwa holenderskiego w Polsce*, Wiadomości Konserwatorskie, 17, Biblioteka Cyfrowa Politechniki Krakowskiej.

Wicha M., 2017, *Rzeczy, których nie wyrzuciłem*, Wydawnictwo Karakter, Kraków. <http://holland.org.pl/art.php?kat=obiekt&id=122> [dostęp: 20.11.2018].

Wywiad Małgorzaty Czyńskiej z Markiem Krajewskim, socjologiem, Gazeta Wyborcza; <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/7,127763,22599738,oaza.html> [dostęp: 4.11.2017].

---

## Vestiges of the past in old interiors – architecture of Mazovian interiors from the second half of the 20th century

### ABSTRACT

Selected residential interiors and remnants of the architecture of the Mazovia region are special features in the surroundings. They were developed in the second half of the 20th century in the reality of the Polish People's Republic. A photographic report is more an aesthetic impression than a realistic document, it is a cycle of exploration and reflection, a journey through selected residential buildings in Mazovia from the turn of the 19th and the 20th. The common features of the photographed houses are the interior design of the past decades, lack of innovation, devastation, desolation or execution without a design. As a result of various twists of fate, some dwellings are subject to gradual deterioration. The photographic project has been carried out for several years with breaks, it is a collection of photographs of the interiors of selected objects. Photographic recording is the provision of images of disappearing Polish homes. The project took into consideration freestanding buildings belonging to rural households and facilities located in small towns.

Key words: residential interiors, old interiors, 20th-century architecture, Polish home, interiors of the PRL, recession, post-war architecture, past, rural farm

---

---

**Dr Anna Plewka**, 1991-1996 studia na Wydziale Architektury Wnętrz ASP w Warszawie, od 1996 pracownik dydaktyczny na macierzystej uczelni. 2009 obrona pracy doktorskiej pt. „Relacje światła w nowoczesnej architekturze wnętrz” na Wydziale Operatorskim w Państwowej Wyższej Szkole Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej im. L. Schillera w Łodzi. Od 2006 prowadzi zajęcia dydaktyczne na Wydziale Architektury Wnętrz ASP w Warszawie. Od 2010 r. prowadzi również zajęcia z podstaw fotografii na Wydziale Architektury w Wyższej Szkole Ekologii i Zarządzania w Warszawie. Autorka w ostatnich latach zajmuje się fotografią architektury zastanej. Barwne realizacje zdjęciowe są eksponowane na wystawach indywidualnych i zbiorowych. Fotografie zawarte w artykule były wystawione w Galerii Apteka Sztuki, w Warszawie w lutym 2018 r.

Anna Plewka, PhD, 1991-1996 studies at the Faculty of Interior Design of the Academy of Fine Arts in Warsaw, since 1996 a didactic employee at her alma mater. In 2009, defense of doctoral thesis "Interactions of light in modern interior design" at the Cinematography Department at the Leon Schiller National Higher School of Film, Television and Theatre in Łódź. Since 2006, she teaches at the Faculty of Interior Design at the Academy of Fine Arts in Warsaw. Since 2010, she also conducts classes in the basics of photography at the Faculty of Architecture at the University of Ecology and Management in Warsaw. Colorful photo projects are exhibited at individual and collective exhibitions. The photographs contained in the article were exhibited at the Apteka Sztuki Gallery in Warsaw in February 2018.